

Karolina Kołodziej*

 <https://orcid.org/0000-0003-3122-1108>

Nieoczywista Łódź w zapomnianej powieści Ludwika Stolarzewicza

Streszczenie

Celem artykułu jest przybliżenie czytelnikom zapomnianej powieści dydaktycznej łódzkiego pisarza, pedagoga i społecznika Ludwika Stolarzewicza pt. *Młodości! Wszystkiego dziedzicu* (1933). Szerszemu gronu odbiorców jest on znany przede wszystkim jako autor pierwszego opracowania poświęconego łódzkiej literaturze – *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia* (1935). Opracowywana powieść pozostawała do tej pory nieznana, ponieważ Stolarzewicz tworzył pod różnymi pseudonimami, m.in. Adam Galiński, Ludwik Rozłucki.

Powieść Ludwika Stolarzewicza pokazuje życie grupy przyjaciół, uczniów klasy maturalnej, na tle rzeczywistości łódzkiej lat trzydziestych XX wieku. Autor pokazał podział miasta na przestrzeń męską i żeńską (wyznaczaną przede wszystkim przez szkołę) i – usankcjonowaną przez wcześniejszą literaturę łódzką – biedną i bogatą. Autor opisał też przestrzenie wspólne: ulicę Piotrkowską i park Poniatowskiego.

W artykule zwrócono uwagę na niekonsekwencje w prowadzeniu narracji w omawianej powieści – Autor posługuje się zarówno narracją trzecioosobową (w przeważającej części tekstu), jak i pierwszoosobową, co może świadczyć o tym, że dla Stolarzewicza wartość dydaktyczna powieści była ważniejsza od jej wartości literackich.

Słowa kluczowe: Ludwik Stolarzewicz, Łódź, dwudziestolecie międzywojenne, powieść, dydaktyzm, topografia miasta

* Uniwersytet Łódzki, e-mail: karolina.kolodziej@uni.lodz.pl

The Unobvious Łódź in the Forgotten Novel by Ludwik Stolarzewicz

Summary

The aim of this article is to introduce readers to a forgotten didactic novel by the Łódź-based writer, educator, and social activist Ludwik Stolarzewicz, titled *Youth! Heir to All* (1933). Stolarzewicz is better known to a wider audience as the author of the first comprehensive study of Łódź literature – *The Literature of Łódź Throughout Its Existence* (1935). This particular novel has remained largely unknown, as Stolarzewicz often wrote under various pseudonyms, including Adam Galiński and Ludwik Rozłucki.

Ludwik Stolarzewicz's novel portrays the lives of a group of friends, high school seniors, set against the backdrop of Łódź in the 1930s. The author illustrates the division of the city into male and female spaces (primarily designated by school settings) and into rich and poor zones, a contrast already established in earlier Łódź literature. He also describes shared spaces, such as Piotrkowska Street and Poniatowski Park.

The article highlights the inconsistencies in narrative style within the novel. Stolarzewicz employs both third-person narration (predominantly) and first-person narration, which may indicate that he prioritized the novel's didactic value over its literary quality.

Keywords: Ludwik Stolarzewicz, Łódź, interwar period, novel, didacticism, city topography

W historii łódzkiej literatury fascynujące jest to, że wciąż jeszcze pozostało wiele do odkrycia. Badania prowadzone w Uniwersytecie Łódzkim, m.in. publikacje będące pokłosiem grantu „Kultura literacka Łodzi do 1938 roku”¹, stopniowo wypełniają luki, ale wciąż pozostaje dużo do zrobienia.

¹ Por. *Budzi się Łódź. Obrazy miasta w literaturze do 1939 roku. Antologia*, red. K. Badowska, T. Cieślak, K. Piertych, K. Radziszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020; *Budzi się Łódź. Obrazy miasta – między literaturą a publicystyką. Antologia cz. II*, red. K. Kołodziej, M. Kucner, A. Warda, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2022; *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939*, red. K. Badowska, T. Cieślak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Piertych, K. Radziszewska, A. Warda, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2022;

Każdy, kto kiedykolwiek interesował się historią literackiej Łodzi, trafił na pionierską pracę Ludwika Stolarzewicza² *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia*³, wydaną w 1935 r. To dzieło zapewniło mu należne miejsce wśród badaczy kultury przemysłowego miasta, przysyłając jednocześnie jego dorobek literacki. Celem niniejszych rozważań będzie przybliżenie tej mniej znanej części spuścizny Ludwika Stolarzewicza.

Łódź. Miasto modernistyczne, red. K. Badowska, T. Cieślak, K. Piertych, K. Radziszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023; *Pogranicze folkloru i kultury popularnej w wielkowiejskiej Łodzi. Od połowy XIX wieku do 1939 roku*, red. P. Owczarek, K. Radziszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023.

- 2 Ludwik Stolarzewicz urodził się 1890 r. w Krakowie, gdzie rozpoczął edukację w Gimnazjum św. Jacka. Edukację kontynuował w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie przez rok studiował na Wydziale Prawa i Administracji, by później rozpocząć studia polonistyczne na Wydziale Filologicznym tegoż uniwersytetu. Studia ukończył w 1914 r., po odbyciu praktyk nauczycielskich, został polonistą w krakowskich gimnazjach. W roku 1916 uzyskał tytuł doktora filozofii. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej (1920 r.), po zakończeniu której opuścił Kraków. Wraz z małżonką przeniósł się do Chełmna, gdzie pracował jako polonista w gimnazjum męskim. Po dwóch latach spędzonych w Chełmnie, rodzina Stolarzewiczów przeniosiła się do Wilna. Miasto to puścili w 1925 r. w atmosferze skandalu – Ludwik Stolarzewicz został oskarżony o kradzież i sprzedaż cennych zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. W 1925 r. rodzina Stolarzewiczów zawitała do Łodzi, zajmując mieszkanie przy ulicy Radwańskiej 70. W przemysłowym mieście Ludwik kontynuował karierę pedagogiczną, prowadził także badania naukowe. Po wybuchu II wojny światowej, Stolarzewicz zaangażował się w działalność konspiracyjną, w wyniku której został wysiedlony do Krosna, w którym pozostał po zakończeniu wojny. Do Łodzi powrócił w 1947 r., do emerytury (1956 rok) pracował jako nauczyciel. W 1956 r. przeniósł się do rodzinnego Krakowa, gdzie zmarł w 1960 r.. Wiadomości biograficzne podaje za: Aneta Stawiszyńska, *Życie i działalność Ludwika i Heleny Stolarzewiczów na tle życia literackiego i naukowego Łodzi w okresie międzywojennym*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny”, Poznań 2021, t. VIII, s. 55–77.
- 3 Pierwsze opracowanie poświęcone łódzkiej literaturze wywołało skrajne emocje. J. Gładyszcz-Szczygielski docenił pionierski charakter opracowania: „*Literatura Łodzi* jest pierwszym w swoim rodzaju próbą zobrazowania życia literacko-naukowego Łodzi. Autor zadał sobie niepomierny trud zebrania materiałów, rozproszonych po całej Polsce, a częstokroć już zaginionych [...]. Rzecz charakterystyczna, że druków łódzkich, zwłaszcza starszych, najmniej posiadają biblioteki łódzkie [...]” cyt. za: „Orędownik” 1935, nr 195, s. 8. Liczne błędy, nie tylko merytoryczne, polegających na nieuwzględnieniu wielu znaczących twórców, ale także metodyczne, wypunktował dziennikarz „*Iustrowanej Republiki*” (1935, nr 174, s. 2). W podobnym, krytycznym tonie wypowiedział się na łamach „*Tygodnika Ilustrowanego*” (1935, nr 32, s. 632): „[...] piśmiennictwo tak świeże, tak jeszcze nie ostygłe w upałach wielkiego miasta przemysłowo-robotniczego nie może obejść bez pewnego odczynnika socjologicznego, niezbędnego dla właściwego zrozumienia przedmiotu”.

Opracowanie *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia* warto potraktować jako początek badań nad spuścizną łódzkiego⁴ nauczyciela i społecznika. Warto zaznaczyć, że Stolarzewicz tworzył pod różnymi pseudonimami⁵, co spowodowało, że przez długi czas jego dorobek był rozproszony. Omawianą w niniejszym artykule powieść *Młodości! Wszystkiego dziedzicu!* opublikował pod nazwiskiem Ludwik Rozłucki⁶, natomiast *Naszą trójkę w lasach Beskidu* pod pseudonimem Adam Galiński.

Dorobek Ludwika Stolarzewicza można podzielić na kilka kategorii. Pierwsza obejmuje opracowania bibliograficzne, poświęcone m.in. twórczości Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego. Te obszerne, choć nie bezbłędne kompendia powstawały na początku lat dwudziestych dwudziestego wieku i prawdopodobnie były pokłosiem naukowych rozpoznań autora. Podobny charakter mają opracowania krytycznoliterackie poświęcone Młodej Polsce (część pierwsza – poezja i dramat, część druga – powieść epicka, część trzecia – powieść liryczna), nad nimi Stolarzewicz pracował od roku 1925 do 1930. W latach trzydziestych ukazała się także *Antologia odrodzonej Polski*, *Antologia 120 poetów* oraz studium o poezji i dramacie pozytywistycznym. W latach dwudziestych i trzydziestych na rynku wydawniczym pojawiały się książki poświęcone wielkim Polakom: *Pierwszy żołnierz odrodzonej Polski* (1928), *Dzieje i czyny Nieśmiertelnego Wodza Narodu* (1936), *Włodarz Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki – człowiek – uczonec* (1937), *Marszałek Józef Piłsudski, budowniczy Polski* (1939). W roku 1933 Ludwik Stolarzewicz opublikował swoją pierwszą powieść, *Młodości! Wszystkiego dziedzicu!*, której fabuła koncentruje się wokół życia łódzkich maturzystów, a rok później – kolejną powieść dla młodzieży *Nasza trójka w lasach Beskidu*⁷. W kolejnych latach stworzył szereg utworów scenicznych będących gotowymi materiałami dla uczniów i nauczycieli przygotowujących szkolne akademie oraz książki stanowiące zbiór materiałów (antologia tekstów i piosenek, nuty itp.) dla nauczycieli na konkretne szkolne uroczystości, głównie o charakterze patriotycznym.

4 Aneta Stawiszyńska zauważyła, że choć Ludwik i Helena Stolarzewiczowie „nie byli rodowitymi łódzianami, z pewnością mieli duży wpływ na kulturę literacką oraz życie umysłowe międzywojennej Łodzi”, [w:] *też*, dz. cyt., s. 55.

5 Ludwik Stolarzewicz używał następujących pseudonimów: A. Galiński, Elski, Jan Barta, Ludwik Rozłucki, Stefan Hincza.

6 L. Rozłucki, właściwie Ludwik Stolarzewicz, *Młodości! Wszystkiego dziedzicu! Powieść z życia młodzieży*, nakładem „Czytaj”, druk J.K. Baranowski, Łódź 1933.

7 Obie powieści w dalszej części artykułu będą lokalizowane w sposób skrótowy: *Młodości! Wszystkiego dziedzicu!* – MWD i dalej numer strony, powieść *Nasza trójka w lasach Beskidu* – NTWLB i dalej numer strony.

„i moc fabryk... tyle kominów... i ogromne gmachy”

Powieść Stolarzewicza jest interesującym zapisem rzeczywistości Łodzi w latach dwudziestych dwudziestego wieku. Autor pokazał przemysłowe miasto z zupełnie innej perspektywy, niż ta, którą przynosiły dotychczasowe utwory literackie poświęcone Łodzi, koncentrujące się wokół zagadnień związanych z przemysłem. Bohaterowie *Młodości! Wszystkiego dziedzicu!* to uczniowie klasy maturalnej, co w oczywisty sposób wpływa na kształt przestrzeni pokazanej w powieści. Autor umiejscowił akcję w ścisłym centrum miasta, na Polesiu i na obrzeżach Bałut. Tam, przy ulicy Ogrodowej znajdowała się szkoła, do której uczęszczali maturzyści, przy tej samej ulicy, w ponurej „czteropiętrowej kamienicy fabrycznej” [MWD,118] mieszkał jeden z głównych bohaterów, Janek Makowski. Stolarzewicz mocno osadził fabułę w topografii miasta. Wymienia kilkanaście ulic (Piotrkowska, Kopernika, Żeromskiego, Konstantynowska, Gdańska, Andrzeja, Zielona, Narutowicza, Przejazd, Nowomiejska, Ogrodowa, Skwerowa), a także łódzkie parki (Poniatowskiego, Sienkiewicza Julianowski, Helenów), kościoły (św. Józefa, św. Krzyża), kina (Czary⁸, Oświatowe⁹), księgarnie (Fiszera¹⁰, Arcta¹¹, „Czytaj”¹², Neumilera¹³).

Miasto uwiecznione przez Stolarzewicza nie jest jednorodne: autor zaznacza linie podziału i części wspólne. Są one jednak przeprowadzone inaczej, niż np. w *Ziemi obiecanej*, w której przestrzeń Łodzi dzielono m.in. z uwagi na przynależność narodową bohaterów.

Pierwszy podział wydaje się klasyczny, tzn. zakorzeniony w łódzkiej literaturze: podział na część miasta biedną, robotniczą i tę drugą – bogatszą, inteligencją lub

8 Kino Czary mieściło się przy ulicy Rzgowskiej 74. Powstało w 1912 r. w miejscu funkcjonującego wcześniej (od 1909 r.) kinematografu Orion. Kino dysponowało salą na 300 osób i własnym agregatem prądotwórczym; repertuar był przeznaczony głównie dla robotników. Kino Czary funkcjonowało z przerwami, a w 1924 r. ponownie zmieniło nazwę na Colosseum i dzięki fuzji z pobliskim kinem Rekord i staraniom jego właściciela Bronisława Zygałlewicza działało przez kolejne cztery lata. Od 1928 przy Rzgowskiej działało kino Sfinks.

9 Kino Oświatowe, właściwie Miejski Kinematograf Oświatowy został powołany przez Wydział Oświaty i Kultury łódzkiego magistratu. Jego misją było propagowanie za pomocą specjalnie dobranej repertuaru filmowej kultury i oświaty wśród młodzieży. Preferowano repertuar popularnonaukowy, choć wyświetlano także filmy o charakterze rozrywkowym.

10 Księgarnia Ludwika Fiszera funkcjonowała od 1882 r., kilkakrotnie zmieniała swoją lokalizację, mieszcząc się kolejno przy ulicy Piotrkowskiej 17 (od 1882 r.), Zawadzkiej 1 (obecnie ul. Próchnika, od 1884 r.), ul. Piotrkowskiej 48 (od 1896 r.), a od roku 1918 w prywatnym doku Fiszarów przy Piotrkowskiej 47.

11 Księgarnia Michała Arcta kilkakrotnie zmieniała lokalizację, mieściła się m.in. przy Piotrkowskiej 13, Piotrkowskiej 105, Zielonej 6, Piotrkowskiej 93.

12 Właściwie: Księgarnia „Czytaj” mieściła się przy ulicy Narutowicza 2.

13 Księgarnia Neumilera miała swoją siedzibę przy ulicy Pomorskiej 20/22.

(we wcześniejszych tekstach) fabrykancką. W powieści tę polaryzację reprezentują dwaj główni bohaterowie: Janek Makowski i Józek Kalita. Makowski jest synem zmarłego robotnika fabryki Poznańskiego. Chłopak wraz z matką, ojczymem i przyrodnim rodzeństwem mieszka w jednym z domów rodzinnych przy ulicy Ogrodowej. Na przeciwległym biegunie znajduje się inteligencki dom Józka Kality, którego rodzina przeniosła się do Łodzi z rodzinnego Krakowa (pod tym względem biografia powieściowego bohatera jest odbiciem życiorysu Stolarzewicza).

Autor niemal z naturalistyczną dosłownością opisuje ekstremalnie trudne warunki życia Janka Makowskiego: złą sytuację mieszkaniową oraz destrukcyjny wpływ ojczyma – przemocowego alkoholika. Stolarzewicz trafnie porównuje fabryczną kamienicę do małego miasteczka¹⁴, w którym wszyscy wiedzą wszystko o wszystkich i którego centrum, integrującym mieszkańców, jest podwórze:

Miejszem wspólnych spotkań jest podwórze. Gromadzą się tam starsi, przez cały boży dzień bawią się dzieci. Wszak tam znajdują się ścieki, do których zlewa się po-myje, na podwórzu latem suszy się bieliznę...tam jest studnia...tam są i dla całej kamienicy ustępy...

W takim miasteczku nic się przed sąsiadem nie ukryje. Wie on wszystko i zna wszelkie domowe tajemnice.

W kamienicy, oczywiście, gnieździ się sama biedota.

Robotnicy, rzemieślnicy, a dla okrasy... trochę arystokracji: majstrowie i biuraliści fabryczni.

Wielu z nich jednak bez pracy, lub pracuje dwa...trzy dni w tygodniu [MWD,118].

Stolarzewicz, znany pedagog i społecznik, pokazał, jak w takich warunkach wyglądało życie najmłodszych. Dzieci całe dnie spędzały na podwórzach, ponieważ brakowało dla nich miejsca w ciasnych, przeludnionych izbach mieszkalnych. Ich rozrywki, puszczanie po „rynsztokach, którymi płyną mydliny” (s.118), papierowych statków, przywodzi na myśl słynny passus z *Kwiatów polskich* Tuwima:

Siadają w kucki nad rynsztokiem,
Puszczają papierowe łódki
Na ścieki, tęczujące tłusto
Mętami farbek z apretury –
I płyną w ślad nędzarskich jachtów

¹⁴ „Ogromna czteropiętrowa kamienica fabryczna, Wielki w głębi dziedziniec, a wokół niego czteropiętrowe również oficyny.

Niby małe miasteczko.

Mieszkają w nim setki rodzin, a chyba kilka tysięcy ludzi” [MWD, 118].

Marzenia, a za nimi – szczury.
 Wiatr zawiał. A z szumnego wiewu
 Napływa śpiew rozkołysany
 Szaleńca: J'ai heurté savez-vous?
 D'incroyables Florides? -- --Pijany
 Rozbijał statek oceany
 Śród tłoku cudów, barw zalewu,
 Tańcząc na pieśni fal – i nagle:
 „Jeżeli jakiej wody pragnę
 Tam w Europie, to kałuży.
 Gdzie dziecko schyla się nad bagnem
 I puszcza o zmrokowej chwili
 Statki wątlesze od motyli [...]”¹⁵.

Podobny wątek poruszyła Maria Przedborska w wierszu *Nad rynsztokiem*:

Z farbiarni wypuszczają ciecz jasno-zieloną,
 Pędzą fale w rynsztoku – radość to nielada:
 Obdartych, brudnych dzieci krzykliwa gromada
 W świat wysyła okręty – swą baśń wymarzoną.

Mkną pudelka, łupiny i lśniące papierki,
 śmiech je goni, cudowny śmiech radości bytu.
 Na dole głęb zielona, w górze toń błękitu,
 między niemi tęczowe chwile – barwne skierki!

Mętnieje ciecz ... Szarzyzna zgęszcza się w rynsztoku...
 Dzieci milkną ... czar baśni wymarzonej pryska...
 Świat odgradza znów tama powszedniości bliska...
 Chwile – skry – gasną... Ciemność szkli się w każdym oku¹⁶.

Pozostawione samo sobie dziecko przedwcześnie dojrzewa, a poznając wszelkie tajemnice życia, wyzbywa się złudzeń, o czym pisze inspektorka fabryczna w wierszu *Za wcześniej*¹⁷.

W takim otoczeniu dorastał Janek Makowski: „razem więc w pokoju i kuchni gnieździło się pięć osób. Janek pod oknem miał swój stolik, zarzucony książkami, a pod ścianą barłóg” (120).

¹⁵ J. Tuwim, *Kwiaty polskie*, red. T. Januszewski, Czytelnik, Warszawa 1993.

¹⁶ Maria Przedborska, *Nad rynsztokiem*, „Głos Poranny” 1932, nr 357, s. 27.

¹⁷ Maria Przedborska, *Za wcześniej*, „Głos Poranny” 1932, nr 357.

Ojczym chłopaka nie ukrywał, że nienawidził pasierba, nie chciał zaakceptować faktu, że Janek przygotowywał się do matury. Wolał, aby nastolatek jak najszybciej zaczął zarabiać, co prowokowało nieustające konflikty między nimi, często zakończone rękoczynami. Uczeń, wspierany przez ciężko pracującą matkę, był jednak zdeterminowany, by ukończyć szkołę. Janek zdecydował się opuścić rodzinny dom dopiero wówczas, gdy agresja ojczyma zagrażała jego bezpieczeństwu. Schronienie znalazł w domu Kalitów...

Czteroosobowa rodzina Józka Kality zajmowała przestronne, sześciopokojowe mieszkanie w pobliżu Paku Kolejowego¹⁸:

Przez okna dochodził do uszu gwar ulicy.

Słychać było turkot wozów, rozległa się trąbka samochodowa, dolatywał dzwonek tramwaju, rozdarł powietrze gwizd lokomotywy [MWD, 40].

Zgiełk miasta dopełniał gwar panujący w domu Kalitów, gdzie rozmowy rodziców z dziećmi i przekomarzania rodzeństwa przeplatały się z patriotycznymi pieśniami i dźwiękiem fortepianu (w domu rozbrzmiewały pieśni Moniuszki). Ciepło rodzinnego domu Józka kontrastowało z chłodem panującym w domu Janka. Państwo Kalitowie dbali o wszechstronny (młodsza siostra Józka, Halka, rozwija swe muzyczne talenty w konserwatorium Kijeńskiej¹⁹) i patriotyczny²⁰ rozwój dzieci. „Ośrodkiem życia rodzinnego, żywo interesującym się wszystkim, we wszystko wglądającym” [MWD, 32] był ojciec, ceniony pediatra, który doskonale zaaklimatyzował się w przemysłowym mieście po przyjeździe z Krakowa. To był ten fundament rodziny, którego brakowało w rodzinie Makowskich. Matka Józka dbała o dobrostan rodziny, angażując się jednocześnie w działalność społeczną.

Kontrast pomiędzy obiema rodzinami – Makowskich i Kalitów – oraz przypisanymi do nich przestrzeniami miasta jest uderzający. Autor, pedagog i społecznik z wieloletnim doświadczeniem, nie deprecjonuje młodzieży wywodzącej się z patologicznego środowiska, czego dowodem jest przestrzeń wspólna, w której funkcjonują synowie obu rodzin – cieszące się dobrą opinią gimnazjum Taczoskiego.

¹⁸ Park Kolejowy (Skwer Kolejowy), obecnie park im. Stanisława Moniuszki, powstał w roku 1874 między ulicami Składową – Kilińskiego (dawniej Widzewska) – Polskiej Organizacji Wojskowej (dawniej Skwerowa) – Narutowicza. Był drugim publicznym parkiem w Łodzi, zaprojektowanym z myślą o podróżnych korzystających z pobliskiego dworca kolejowego. W roku 1884 w parku wzniesiono prawosławną katedrę św. Aleksandra Newskiego. W latach sześćdziesiątych XX wieku park przemianowano i nadano mu imię Stanisława Moniuszki.

¹⁹ Konserwatorium Kijeńskiej, właściwie Konserwatorium Heleny Kijeńskiej-Dobkiewiczowej, działało od 1922 r. przy ulicy Traugutta 9.

²⁰ „W domu panowała atmosfera podniosła, na każdym kroku odczuwało się duch patriotyczny” (s. 38).

W szkole nie liczy się pochodzenie i stan majątkowy uczniów, świadczą o nich inne wartości: koleżeństwo, zaangażowanie i patriotyzm.

Kolejna widoczna w powieści linia podziału przestrzeni miasta przebiega między światem chłopców i światem dziewcząt. O tej specyfice międzywojennego szkolnictwa wspominał również Julian Tuwim:

Zajmowało to [szukanie nowej miłości, przypis K.K.] dużo czasu i wymagało nie lada strategii z powodu rozmieszczenia żeńskich szkół m. Łodzi w różnych punktach. Trzeba więc było mieć w głowie pewnego rodzaju rozkład jazy, aby wiedzieć, że czwarta klasa pensji p. Okuszeko-Konarzewskiej ma dziś pierwszą godzinę wolną, więc nie spotkam Niusi jak co dzień, na rogu Andrzeja i Piotrkowskiej, gdyż będzie przechodziła dopiero około dziesiątej. Pójdę więc do gimnazjum nie przez Andrzeja i Przejazd, lecz Piotrkowską na prawo, i Nawrotem, bo tamtędy będzie przed samą dziewiątą przechodziła ta uroczą Niemeczka, której imienia dziś już nie pamiętam. Na dużą pauzę trzeba skoczyć do Mikołajewskiego ogrodu (dziś park Sienkiewicza), bo szkoła Jadzi jest na Widzewskiej, a ona na drugie śniadanie chodzi do domu przez ogród. Ze szkoły pójdę Dzielną, bo tam na rogu Skwerowej spotka się o tej porze Rosjaneczkę Wierę, wracającą piechotą z gimnazjum na Średniej do domu na Olgińskiej²¹.

Podobnie jak w przypadku opisanej powyżej ambiwalencji, i ta nie wyklucza istnienia przestrzeni koedukacyjnych, w których spotykają się młodzi. Uwidocznienie tego innowacyjnego podziału było możliwe tylko przy takim wyborze bohaterów, jakiego dokonał Stolarzewicz. Autor doskonale oddaje realia łódzkiego szkolnictwa międzywojennego:

Mali...średniacy...poważni siódmacy i niedalecy maturzyści...chłopcy...dziewczęta... Koperniki²²... kupcy²³... szczenieckie²⁴... piłsudzczy²⁵, miklaszewszczanki i ... kto by tam zresztą ich policzył! [MWD, 2].

²¹ J. Tuwim, *Nauka szkolna i zainteresowania pozaszkolne*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 3, s. 2.

²² „Koperniki” – uczniowie Państwowego Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Łodzi (obecnie I Liceum Ogólnokształcące, ul. Więckowskiego 41), którego powstanie było związane ze strajkami uczniów w zaborze rosyjskim w 1905 r..

²³ „Kupcy” – uczniowie otwartej w 1898 r. Szkoły Zgromadzenia Kupców w Łodzi przy ulicy Narutowicza 68, obecnie rektorat Uniwersytetu Łódzkiego.

²⁴ „Szczenieckie” – uczennice Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Szczenieckiej (obecnie IV Liceum Ogólnokształcące, ul. Pomorska 18), które w 1920 r. zastąpiło funkcjonujące wcześniej Żeńskie Rosyjskie Gimnazjum Rządowe.

²⁵ „Piłsudzczy” – uczniowie działającego od 1916 r. gimnazjum męskiego (obecnie III Liceum Ogólnokształcące, ul. Sienkiewicza 46), które w 1921 r. przyjęło imię Józefa Piłsudskiego. Po wojnie (w 1946 r.) przemianowane na szkołę im. Tadeusza Kościuszki.

Wspomina także inne miejscowe szkoły: Skorupki²⁶, Zimowskiego²⁷, Prusa²⁸ czy Sobolewskiej²⁹.

Interesujące jest to, że choć Stolarzewicz tak dokładnie rozrysował mapę łódzkich szkół, bohaterowie *Młodości! Wszystkiego dziedzicu!*, Janek, Józek i ich przyjaciele uczęszczają do fikcyjnego gimnazjum męskiego Taczoskiego, a siostra Józka, Halinka, do nieistniejącej szkoły Zofii Karczewskiej. Taki zabieg można wytłumaczyć bezpieczeństwem, jakie autorowi zapewnia literacka fikcja, tym bardziej, że Stolarzewicz był nauczycielem w łódzkich szkołach: Prywatnym Gimnazjum i Liceum Żeńskim Janiny Czapczyńskiej, Żeńskim Gimnazjum Humanistycznym im. Elizy Orzeszkowej, Gimnazjum Humanistycznym K. Tomaszewskiego i Państwowej Szkole Włókienniczej³⁰. Można przypuszczać, że doświadczenie pedagogiczne miało ogromny wpływ na kształt powieści.

Szkoła Taczoskiego jest przestrzenią męską. Czytelnik poznaje ją dzięki grupie osiemnastolatków, którzy w roku szkolnym 1924/1925 przygotowywali się do matury. Stolarzewicz wykorzystał popularny w utworach adresowanych do młodzieży zabieg, aby oś fabularną powieści stanowiły przygody grupy przyjaciół³¹. Towarzysze ze szkolnej ławy Janka Makowskiego i Józka Kality mają odmienne zainteresowania: Tułasiewicz – nauki przyrodnicze, Stefański – filozofię, Jankowski – matematykę, Siekorski – taniec, Mackiewicz – „największy elegant, bywalec Piotrkowskiej” [MWD 10], Żelewicz – filolog, Jakubowski – społecznik. Ta różnorodność stwarzała okazję do konfrontacji odmiennych poglądów i promowania pożądanych przez autora postaw i wartości. W powieściowym gimnazjum panowała kindersztuba, szacunek wobec autorytetów i kształtowanie uczuć patriotycznych. Szczególnie to ostatnie zagadnienie było bliskie Stolarzewiczowi, którego twórczość literacka – obie powieści i seria krótkich utworów scenicznych – miała być orężem w walce o formowanie świadomego obywatela odrodzonej

26 Szkoła Skorupki – właściwie Prywatne Gimnazjum Męskie Towarzystwa „Oświata” im. Ks. Ignacego Skorupki, mieściło się przy ulicy ks. Skorupki 13, działało w latach 1913–1934

27 Szkoła Zimowskiego – Prywatna męska Szkoła Aleksandra Zimowskiego, działająca od 1907 r. przy ulicy Piotrkowskiej 271.

28 Szkoła Prusa – Gimnazjum Męskie im. Bolesława Prusa z prawami szkoły państwowej, mieściło się przy ulicy Narutowicza 56.

29 Szkoła Sobolewskiej – Gimnazjum Humanistyczne Romany Konopczyńskiej-Sobolewskiej, mieszczące się przy ulicy Gdańskiej 90, od 1936 r. szkoła koedukacyjna.

30 A. Stawiszyńska, dz. cyt., s. 59.

31 Podobny zabieg zastosował autor w swojej drugiej powieści *Nasza trójka w lasach Beskidu*, opublikowanej rok później, niż jego łódzka powieść. Bohaterami utworu podróżniczego jest trójka krakowskich harcerzy, uczniów szóstej klasy renomowanego gimnazjum: Stach – utalentowany matematyk i fizyk, przebojowy syn urzędnika kolejowego, Adam – nieśmiały filolog klasyczny i wcześniej osierocony Janek, zapalony historyk.

Polski. W sposób oczywisty zdeterminowało to kształt powieści: nastolatkiem, nawet w okolicznościach prywatnych, wygłaszają zdania pełne patetyzmu, np: „Jakież to naprawdę przeogromne szczęście mieć własne państwo, być wolnym, móc dla samego siebie pracować, móc tworzyć” [MWD, 17]; „Perspektywa matury nie zwalnia nas od pracy społecznej. Czyż damy upaść naszym organizacjom szkolnym?” [MWD, 17; „Chwila przełomowa, w jakiej się obecnie Polska znajduje, wymaga i od nas wystąpienia. Nie możemy pozostać w bezczynności” [MWD, 18]; „Nie zapomnijmy nigdy, iż jedyną realną ostoją Polski odrodzonej jesteśmy my sami” [MWD, 90] itp.

Maturzyści czytali m.in. Żeromskiego³² („należał do najukochańszych pisarzy ósmaków” [MWD, 144]), Reymonta, Prusa, Dąbrowską, Nałkowską, Tuwima, Słowackiego, Horacego; dyskutowali o *Nad głębinami* Asnyka, *Hymnach* Kasprowicza, *Tristianie i Izoldzie* w tłumaczeniu Boya, *Cierpieniach młodego Wertera* Goethego, *Zbójcach* Schillera. Ale także chadzali do kina na filmowe nowości, ekscytując się aktorstwem Ramona Novarro³³, Charlie Chaplina³⁴, Willego Fritscha³⁵, Janningsa³⁶; podziwiali wyścigi motocyklowe na placu Unii w Helenowie, bywali na meczach ŁKS-u.

Przestrzeń szkół, zarówno męskich jak i żeńskich, jest w oczywisty sposób przypisana do konkretnej płci i w pewien sposób przez płęć determinowana (poruszane tematy, sposób mówienia, zainteresowania). Podział ten autor zaznaczył w swoich obrazkach scenicznych, przeznaczonych do wystawiania na scenach szkolnych podczas uroczystych akademii. W utworach przeznaczonych dla szkół męskich³⁷

32 „Żeromski zawsze należał do najukochańszych pisarzy ósmaków.

Większość znała dokładnie całą jego twórczość. Entuzjazmowała się bogactwem problemów i głębią myśli zawartych w dziełach autora „Popiołów”.

Widzieli w Żeromskim najwybitniejszego pisarza Polski Współczesnej.

Twórca to wiecznie młody, umiejący oddać wszelkie drgania społeczne!

Najbliższy zwłaszcza młodym [MWD, 144] i dalej: „*Siłaczka, Popioły, Uroda życia, Walka z szatanem, Przecióręczka, Wszystko i nic, Duma o hetmanie...* jakież to przewspiały cykl dzieł, poświęconych walce o nowego człowieka-Polaka-obywatela!” [MWD, 146].

33 Ramon Novarro (właściwie Jose Ramon Gil Samnigos) meksykański aktor występujący w hollywoodzkich produkcjach, bohaterowie powieści mogli oglądać „Ben Hura” z jego udziałem, który wszedł na ekrany kin w roku 1925.

34 Charlie Chaplin (właściwie: Charles Spencer Chaplin) brytyjski aktor, największa gwiazda filmu niemego; bohaterowie powieści mogli oglądać *Paryżankę* z 1923 lub *Gorącą złotą* z 1925 r.

35 Willy Fritsch (właściwie: Wilhelm Egon Fritz Fritsch) niemiecki aktor urodzony w Katowicach, gwiazda międzywojennego kina.

36 Jannings (właściwie: Emil Jannings), niemiecki aktor, grał Nerona w *Quo vadis* z 1924 r.

37 *My zuchy, harcerze. Obrazek sceniczny z życia młodzieży szkolnej w dwóch odsłonach. Na obchód imienin Pana Prezydenta* (Łódź 1935), *Na placówce. Obrazek sceniczny w jednej odsłonie z czasów walk legionowych na Wołyniu. Na dzień 19 marca* (Łódź 1935), *W Zalasowej. Obrazek sceniczny z życia młodzieży szkolnej w dwóch odsłonach. Na obchód imienin Pana Prezydenta* (Łódź 1935).

– bohaterami byli chłopcy³⁸ (uczniowie, harcerze), dla szkół żeńskich³⁹ – gimnazjalistki, harcerki, Pewiaczki⁴⁰. Osobną część stanowią utwory dla szkół koedukacyjnych⁴¹.

Na podstawie powieści Stolarzewicza trudno odtworzyć jak wyglądał świat dziewcząt. Bohaterami obu jego książek są chłopcy, dziewczęta pełnią role drugoplanowe. W obu utworach pojawiają się siostry głównych bohaterów, które wraz z najbliższymi koleżankami wprowadzają do fabuły pierwiastek żeński. Bohaterki *Naszej trójki w lasach Beskidu*, nastoletnie harcerki, samodzielnie wyruszają na wakacyjną górską wyprawę, udaje się im nawet zakraść nocą do obozu starszego brata. Halinka, młodsza siostra Józka Kality, już w dzieciństwie stanowczo deklaruje swoją niezależność⁴², twierdząc, że gdy dorośnie zostanie „żołnierzycą”⁴³. Dziewczęta dbają o swoją urodę, nawet wówczas, gdy noszą mundur pewiaczek⁴⁴; pracują społecznie, prowadzą dyskusję na tematy polityczne i kulturalne, cieszą się czasami, w których żyją. Halinka tłumaczy mamie, jaka jest nowoczesna kobieta – „samodzielną i niezależną” [MWD, 143]:

Ależ mamó, muszę wystąpić w obronie rodu niewieściego.

Nie są one inne, niż były za twoich czasów... Że są więcej bezpośrednie i szczerze w swoich sądach, że nie ukrywają tego, co myślą, że znikła u nich przesadna prudencja, że kochają życie i odczuwają w pełni radość jego, że nie oczekują w salonie, aż zjawi się jakiś królewicz, który zechce starać się o ich względy nie u nich, lecz u ich

38 W obrazku scenicznym *Z Zalasowej* pojawia się adnotacja: „Obrazek sceniczny dla szkół męskich (ewentualnie o ile by się dziewczęta przebrały za chłopców) i dla szkół żeńskich”.

39 *I my dziewczęta wojować będziemy. Obrazek sceniczny w dwóch odstępach z życia młodzieży szkolnej* (Łódź 1935), *Między Pewiaczkami. Obrazek sceniczny z życia młodzieży szkolnej w jednej odstępach. Na obchód imienin Pana Prezydenta* (Łódź 1935), *W dzień majowy. Obrazek sceniczny w dwóch odstępach z życia młodzieży. Na dzień 3 maja* (Łódź 1935), *W gronie dziewcząt. Obrazek sceniczny w dwóch odstępach z życia młodzieży. Na dzień 19 marca* (Łódź 1935).

40 Pewiaczki – kobiety należące do Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK), czyli paramilitarnej organizacji kobiet, założonej w 1923 r.. Powołana przez dawne członkinie Związku Strzeleckiego i Polskiej Organizacji Wojskowej.

41 *Nasz komendant. Obrazek sceniczny w trzech odstępach z życia młodzieży szkolnej. Na dzień 19 marca* (Łódź 1935), *Radujmy się! Obrazek sceniczny z życia młodzieży w dwóch odstępach. Na obchód imienin Pana Prezydenta* (Łódź, 1935) *Za Twoim przewodem... Obrazek sceniczny w dwóch odstępach z życia młodzieży. Na dzień 19 marca* (Łódź 1935).

42 „– To i ja, jak będę już taka wielka, o taka jak mama, też pójdę na moskali... będę żołnierzycą... – Tak, córeczko! Każdy Polak życie całe musi służyć ojczyźnie. A Tyś Polka” [MWD, 115]. Podobne stwierdzenie wygłasza bohaterki obrazku scenicznego: „Na równi z mężczyznami bronić będziemy ojczyzny” (*Między Pewiaczkami*, s. 12).

43 Feminatyw „żołnierzyca” pojawia się również w obrazku scenicznym *Między Pewiaczkami*, s. 11.

44 *Między Pewiaczkami*, s. 11–12.

rodziców, że same wkraczają w życie, że kształcą się, że stają się równorzędnym mężczyznom – pracownikami społecznym, że... [...].

Za nic w świecie nie chciałabym wrócić do długich spódnic, do wiecznego „nie wypada”, „nie uchodzi”... do lęku i obaw przed staropanieństwem. Nie, mammo!

Dzisiejsze czasy są dla nas lepsze.

My młodzi nie damy się okuć w kajdany [MWD, 140].

Przestrzeń Łodzi, jak wspomniano wcześniej, jest podzielona na świat chłopów i dziewcząt. Stolarzewicz pisze o tym wprost:

Łódź – miasto przeszło półmilionowe posiada trzydzieści kilka zakładów naukowych, tak męskich, jak i żeńskich, oraz kilkunastotysięczną rzeszę uczniowską.

Mimo braku koedukacji, istnieje współzycie między młodzieżą męską i żeńską” [MWD, 149].

Przestrzenią wspólną⁴⁵ dla obu tych grup jest ulica Piotrkowska, park Poniatowskiego, Helenów, czasem także szkoła (gdy uczniowie razem organizują akademie, jak dzieje się w *Młodości! Wszystkiego dziedzi!* – chłopcy i dziewczęta organizują akademię na cześć Reymonta i Żeromskiego).

Akcja powieści Stolarzewicza rozpoczyna się ostatniego dnia wakacji. Sierpniowe słońce i roześmiane grupy uczniów spacerujących po mieście sprawiają, że Łódź wydaje się bardziej przyjazna:

W dniach podobnych nawet Łódź zadymiona wydaje się piękniejsza. Wówczas zapomnieć łatwiej o brzydocie murów obdrapanych i o kocich łbach i o tumanach kurzu i o podwórzach ponurych. Żółte słońce zewsząd wyprosi mroki, budząc uśmiech, wznosząc radość [MWD, 2–3].

Młodzież chętnie spędza czas w parkach będących enklawami zieleni. Jest to przestrzeń waloryzowana przez Stolarzewicza jednoznacznie pozytywnie, mająca rysy arkadyjskie, kontrastująca z brudem i biedą obszarów zurbanizowanych. Są to miejsca przynoszące wytchnienie, do których człowiek instynktownie ucieka, by odpocząć od zgiełku miasta⁴⁶. Park Poniatowskiego⁴⁷ chlubi się zadbaną roślinnością i przestronnymi alejkami. Helenów ma właściwości terapeutyczne

⁴⁵ „Terenem spotkań jest Piotrkowska... parki... boiska sportowe... a nade wszystko zabawy uczniowskie” [MWD, 149].

⁴⁶ „W parku nie ujrzyś ludzi smutnych. Cudowne słońce, czar przyrody, odurzająca woń kwiecice wypłaszają uczucia ponure. Brak tu miejsca na mroki” [MWD, 18].

⁴⁷ „Największy to w Łodzi rezerwuár świeżego powietrza. Rozległe trawniki, piękne gazony strojne w barwne kwiaty i rzadkie krzewy. Pełno w nim zawsze ludzi, najwięcej zaś dzieci

– bliskość przyrody „koi smutki” [MWD, 57]. Opisując ten park Stolarzewicz porównuje jego obecny kształt z tym, jak wyglądał w czasach *Ziemi obiecanej*. Konkluduje, że zaszły w nim niewielkie zmiany, które nie wpłynęły na jego największe atrakcje („figuryнки”, wodotryski, sztuczne grotty, zoolog).

Odminną przestrzenią wspólną jest ulica Piotrkowska, nazywana przez autora „uświęconym tradycją deptakiem łódzkim” [MWD, 23] lub „Pietryną” [MWD, 23]. Młodzi łodzianie niczym flanerzy przemierzają reprezentacyjną ulicę Łodzi, dają się nieść tłumowi [MWD, 27]. Autor nie skupia się na opisie głównej arterii miasta, koncentrując na oddaniu jej atmosfery – niesamowitym tempie (tworzonym nie tylko przez śpieszących się ludzi, ale także przez tramwaje i samochody) oraz światłach⁴⁸, co wskazuje, że Piotrkowska nie jest jedynym centrum świata bohaterów powieści. To znacząca różnica w porównaniu z wcześniejszymi tekstami o przemysłowym mieście. Wszystkie wymienione powyżej przestrzenie wspólne (dziewczęce i chłopięce) są tak samo istotne dla młodych ludzi. Na Piotrkowskiej nadal „dobrze jest” być⁴⁹, ale podobne stwierdzenia dotyczą parku Poniatowskiego i Helenowa.

Stolarzewicz nie koloryzuje obrazu miasta. Pokazuje biedę i istniejące w nim kontrasty. Ciekawym zabiegiem literackim jest danie czytelnikowi nowej perspektywy – spojrzenia człowieka przyjeżdżającego do miasta z zewnątrz. Rodzina Kalitów, przeprowadzająca się do polskiego Manchesteru w Krakowa, zauważa to, do czego przywykli rdzenni łodzianie:

„Nie masz pojęcia [...] jaka w mieście straszliwa bieda, wiele nędzy! Straszliwy bruk... Ulica jedna...druga...i moc fabryk...tyle kominów... i ogromne gmachy... jest ich bez końca” [MWD, 114].

i młodzieży. Ławki mrowiem ludzkim wprost oblepione. Niełatwo wyszukać kawałka wolnej deski, na której byś złożył strudzone spacerem członki.

Park przecina cała sieć szerokich dróg. Są one naprawdę wymarzoną eldorado dla rowerystów, śpieszących z najdalszych krańców miasta” [MWD, 18].

⁴⁸ Stolarzewicz w jednym zdaniu zawarł trzy symbole nowoczesności: światła, reklamy i kino: „Morze reklam i światła zalewało ulicę Piotrkowską. Tłumy ludzi zapełniały chodnik. Zwłaszcza koło kinoteatrów trudno było się przycisnąć” [MWD, 152].

⁴⁹ „Gdzieś od Zielonej i Narutowicza po Przejazd i Andrzeja przelewały się z obu stron chodnikami rzesze młodzieży obojga płci. Byli tam przedstawiciele i przedstawicielki wszystkich łódzkich szkół.

Uświęcony tradycją deptak łódzki cieszy się niebywałą popularnością wśród młodych. Każdy szanujący się uczeń uważa wprost za swój obowiązek powłóczyć się po „Pietrynie”, pogapić się trochę tu i tam, rzucić „okiem” na koleżanki, zetknąć się z tymi od Piłsudskiego, Kopernika, Skorupki, Kupców, Zimowskiego” [MWD, 23].

Obraz miasta zmienia się wraz ze zmianami pór roku (wystarczy przypomnieć marcowe błoto, będące integralną częścią opisu, i wartościowania, Łodzi w *Ziemi obiecaniej*). Podobnie przygnębiające wrażenie wywołuje miasto jesienią:

Unoszą się w łódzkim powietrzu tumany pyłu, miliardy bakcyli, chmury prochu węglowego i przeróżnego śmiecia.

Pora to najróżniejszych choróbsk. Sroży się między starszymi „hiszpanka” – czy też... jak ją teraz nazywają „grypa”. Dają się we znaki katary... [...]. Do dzieci zagląda dyfteryt... czasem koklusz i odra... nieraz groźna szkarlatyna.

Brak kanalizacji i wodociągów powoduje, iż niektóre choroby zakaźne gwałtownie się rozszerzają, znajdując dogodny podłoże w straszliwych warunkach mieszkaniowych Łodzi [MWD, 171–172].

„Niedobre powietrze”⁵⁰ [MWD, 116], będące skutkiem ubocznym produkcji fabrycznej, wdiera się i sieje spustoszenie w niewietrzonych, nieogrzewanych, przeludnionych mieszkaniach, do których nie docierają promienie słoneczne⁵¹. Podobne diagnozy i opisy nie były niczym odosobnionym na tle wcześniejszej łódzkiej literatury, poczynając od *Ziemi obiecaniej* (m.in. mieszkanie Jaskólskich) poprzez teksty poświęcone rewolucji (szczególnie *Złe miasto* Bartkiewicza) po *Kwiaty polskie* Tuwima.

Ludwik Stolarzewicz nie miał ambicji być literatem. Świadczyć o tym może chociażby widoczna w obu powieściach niekonsekwencja w konstrukcji narratora. Przeważa narracja trzeciosobowa, z narratorem posiadającym cechy pozytywistycznego rezonera (to również przemawia za dydaktycznym charakterem pisarstwa Stolarzewicza). Autor chętnie sięga po bezpośredni zwroty do czytelnika, dodatkowo angażując go w ten sposób w opowiadaną historię – posługuje się czasownikami w pierwszej osobie liczny mnogiej, podkreślającymi wspólnotę między autorem a czytelnikiem („Idziemy za nimi” [MWD, 15]; „Opuśćmy jednak owe pary” [MWD, 15]; „Nie mniemajmy jednak” [MWD, 23], „nie dziwny się tym tłumom” [NTWLB, 22]) lub zaimkiem „nasza”, odnoszącym się do bohaterów powieści („Gdzież to nasi znajomi” [MWD 15]; „Cóż takiego tymczasem dzieje się z naszą gromadą” [MWD 26]; „Grupa nasza z trudem wygramoliła się z wozu” [MWD 27], „Naszej trójce zabrakło ochoty na rozmowy [NTWLB, 24]). Wykorzystanie zaimka dzierżawczego prawdopodobnie ma wskazywać na ideologiczne powinowactwo między autorem

⁵⁰ „W lecie jeszcze jako tako, ale w zimie... kiedy chwyci mróz, a tutaj brak opału. Jak przecenne jest wówczas ciepło – szacuje się je na wagę złota. Nigdy przeto nie otworzy się okna. Po co? Uciekłoby ciepło z izby, a że zaduch, że ciężkie, przyprawiające o zawrót głowy powietrze... to cóż z tego? I tak człowiek wszystko zniesie!” [MWD, 119].

⁵¹ „Okno wychodzi na dziedziniec smrodliwy, zawsze pełen zaduchu i stęchlizny, Do wnętrza izby, jak rok długi, nie zajrzy promień słoneczny” [MWD, 5].

a wykreowanymi przez niego bohaterami (np. „Nasza trójka w lasach Beskidu”). W bezpośrednim zwrocie do czytelnika autor sięga także po czasowniki w drugiej osobie liczby pojedynczej⁵². W łódzkiej powieści pojawia się rozdział z narratorem pierwszoosobowym („Ze wspomnień Józka”), w którym jeden z głównych bohaterów opisuje swoje krakowskie dzieciństwo i przeprowadzkę do Łodzi. Najwięcej kontrowersji pod tym względem wzbudza rozdział „Na wieczny spoczynek” w którym autor wykorzystuje narrację pierwszoosobową, nie wskazując, kto jest osobą mówiącą. Pierwszoosobowy narrator jest uczniem szkoły Taczoskiego, uczestniczącym w pogrzebie kolegi z szkolnej ławy i przemawiający podczas ceremonii („Odprowadziliśmy Zymka po raz ostatni” [MWD, 80]; „Każdy z nas z krepą na rękawie” [MWD, 82]; „My ósmacy” [MWD, 82]; „Brakowało mi słów” [MWD, 84]). Choć autor nie zaznaczył tego wyraźnie, można się domyślać, że pierwoosobowym narratorem jest Józek Kalita (analogicznie, jak w rozdziale „Ze wspomnień Józka”). Zwraca uwagę następująca po sobie sekwencja zdań kończących opis pogrzebu osiemnastolatka, w której pojawia się narrator pierwszo- i trzecioosobowy:

„Usłyszałem szept cichy – Chodźmy Józku...

Był to Makowski.

Wziął Kalitę pod ramię i pociągnął go w boczne aleje” [MWD 84].

Powyższe nieścisłości, nadmiernie patetyczny styl pewnych fragmentów partii narracyjnych i dialogowych, a także momentami przesadna indokryncja świadczą o tym, że Stolarzewicz był przede wszystkim ideologiem i społecznikiem. Jego powieści i obrazki sceniczne o charakterze dydaktycznym, propagandowym i patriotycznym były narzędziem, dzięki któremu autor chciał upowszechniać słuszny, jego zdaniem, model wychowania młodzieży.

Debiutancką powieść *Młodości! Wszystkiego dziedzicu!* Ludwik Stolarzewicz zakończył niespełnioną obietnicą: „Dalszych losów naszych bohaterów dowiesz się, ciekawcy czytelniku, z powieści *Niezapomniane młodości chwile*” [182].

⁵² „A kiedy spocony i zgnieciony dostałeś się już do okienka i otrzymałeś bilet, oddychasz z ulgą, ocierasz pot z czoła, by po chwili jak szalony pędzić na peron” [NTWLB, 22].

Bibliografia

Podmiotowa

- Galiński Adam, właściwie Ludwik Stolarzewicz, *Nasza trójka w lasach Beskidu*, Łódź 1934.
- Rozłucki Ludwik, właściwie Ludwik Stolarzewicz, *Młodości! Wszystkiego dziedzicu! Powieść z życia młodzieży*, nakładem „Czytaj”, druk J.K. Baranowski, Łódź 1933.
- Stolarzewicz Ludwik, *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia*, Łódź 1935.

Przedmiotowa

- Archiwum Państwowe w Łodzi: Od teatru świetlnego do multipleksu, <https://www.lodz.ap.gov.pl/index.php?c=article&id=54&print=1> [dostęp: 24.06.2024].
- Błażejewski Tadeusz, *Z dziejów łódzkiego środowiska Pisarskiego* „Odgłosy” 1981, nr 1, s. 8.
- Boruc Alicja, Michał Arct. *Dylematy warszawskiego księgarza-wydawcy schyłku XIX wieku*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2013, t. 4, nr 1, s. 39–46.
- Buczek Katarzyna, „Nie łzawe wspomnienia dawnych bojów, ale realna nauka z przeszłości”. *O świętowaniu rocznicy niepodległości w szkołach II Rzeczypospolitej refleksji kilka*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2018, R. 63, nr 4. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0013.1697>
- Dunin Janusz, *Moja Łódź pełna księzek – o kulturze książki ze źródeł i wspomnień*, Łódź 2002.
- Hein-Kirchner Heidi, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Warszawa 2008.
- Kaszuba Elżbieta, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Warszawa 2004.
- Kempa Andrzej, *W atmosferze skandalu*, „Odgłosy” 1991, nr 24.
- Konieczka Jadwiga, *Biblioteki łódzkie przełomu XIX i XX wieku (1890–1918)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” 1989, nr 1, s. 4–200.
- Kotlarz Piotr, *Teatr szkolny w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939). Koncepcja, działalność, znaczenie*, Gdańsk 2018.
- Kozikowski Edward, *Łódź i pióro. Wspomnienia o pisarzach pochodzących z Łodzi bądź z Łodzią związanych*, Łódź 1972.
- Krajewski Anna Maria, *Niepodległościowe legendy w międzywojennej literaturze młodzieżowej*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 8–9.
- Krakowiak Janina, *Od Fiszera do „Pegaza”. 123 lata łódzkiej księgarni. Księgarnie łódzkie okresu międzywojennego*, Łódź 2005.

- Kulesza Piotr, Michalska Anna, Koliński Michał, *Łódzkie kina. Od Bałtyku do Tatr*, Łódź 2015.
- Ladorucki Jacek, *Wzniosłe, piękne i polskie – o poszukiwaniu stylu narodowego o w masowych wydaniach tomików poezji w II RP*, „Kultura Popularna” 2016, t. 47, nr 1, s. 114–131.
- O tradycjach literackich i kulturalnych w Łodzi*, „Odgłosy” 1967, nr 39, s. 2–3.
- Pleszkun-Olejniczak Elżbieta, *Kulturalny rozwój Łodzi w okresie międzywojennym*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2015, nr 29, s. 7–24. <https://doi.org/10.18778/1505-9057.29.02>
- Poturała Wioletta, „Praca Polonistyczne” (1937–1939) – pismo i środowisko łódzkich polonistów w latach trzydziestych XX wieku, „Polish Biographical Studies” 2019, nr 7, s. 115–129. <https://doi.org/10.15804/pbs.2019.05>
- Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, red. S. Gala, Łódź 1998.
- Sawrycki Władysław, *Wiedza o literaturze w szkolnej refleksji polonistycznej w latach 1869–1939*, Toruń 1993.
- Sosnowska Joanna, *Działalność firmy księgarsko-wydawniczej Ludwika Fiszer na rzecz oświaty i szkolnictwa w Łodzi w latach 1882–1932*, [w:] *Działalność instytucji wydawniczych na rzecz oświaty i edukacji w XIX i początkach XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2014, s. 109–123
- Stawiszyńska Aneta, *Życie i działalność Ludwika i Heleny Stolarzewiczów na tle życia literackiego i naukowego Łodzi w okresie międzywojennym*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny”, Poznań 2021, t. VIII, s. 55–77.
- Stawiszyńska Aneta, Badowska Katarzyna, *Ludwik Stolarzewicz*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939*, pod red. K. Badowska, T. Cieslak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Piertych, K. Radziszewska, A. Warda, E. Wiar, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, s. 345–346. <https://doi.org/10.4467/2391-890XPAH.21.003.15308>
- Stefański Krzysztof, *Gmachy użyteczności publicznej w dawnej Łodzi*, Łódź 2000.
- Stolarzewicz Ludwik, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 2, Łódź 2000.
- Szczerba Adrianna, *Szkoła Zgromadzenia Kupców Miasta Łodzi (1898–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.
- Szlawski Dariusz, *Nauczyciele łódzcy w okresie międzywojennym*, Łódź 2013, s. 618, 658, 662, 676, 781.
- Witczak Krzysztof Tomasz, *Stolarzewicz Ludwik (1891–1960)*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, t. 3, pod red. J. Starnawskiego, Łódź 2000.
- Wójcik Mirosław, *Ludwik Stolarzewicz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. A. Romanowski, t. 44, z. 180, Kraków 2006.

Wypiórczyk-Przygoda Katarzyna, „Miklaszanki” – wspomnienia biograficzne absolwentek Prywatnego Gimnazjum i Liceum im. Heleny Miklaszewskiej w Łodzi, Wydawnictwo AHE, Łódź 2017.

Załączny Jolanta, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, red. T. Skoczek, Warszawa 2017.

Żurawski Jacek, *Józef Piłsudski w bibliofilstwie*, [w:] *Józef Piłsudski: Niepodległość. Dziedzictwo. Pamięć*, red. T. Skoczek i J. Załączny, Warszawa 2019.

Karolina Kołodziej, pracuje w Zakładzie Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski Uniwersytetu Łódzkiego. Autorka monografii *Obraz Łodzi w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, współautorka książek *Zabytkowe przestrzenie Uniwersytetu Łódzkiego* oraz *Przewodnik literacki po Łodzi*, a także autorka przewodnika dla dzieci *Odkryj Łódź. Bardzo twórcza książka o niezwykłym mieście* i współautorka *Spacerkiem po Łodzi. Przewodnik dla dzieci*. Współredagowała drugi tom monografii *Budzi się Łódź. Obrazy miasta – między literaturą a publicystyką* oraz *Słownika kultury literackiej Łodzi do 1939 r.* Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół literatury pozytywizmu i Młodej Polski, skupia się na odkrywaniu i badaniu literackiej przeszłości Łodzi, szczególnie na literaturze popularnej dwudziestolecia międzywojennego (powieści odcinkowych, komiksów itp.).